

## Mali obrońcy P. Jezusa.

W czasie najazdu na Polskę bolszewicy mieli zamiar ogra-  
bić pewien kościół i zamienić  
go wraz z przyległym sierocin-  
cem na baraki wojskowe. U-  
mówili się, że nazajutrz wcze-  
snym rankiem wezmą kościół  
w posiadanie. Podsluchali ich  
rozmowę trzech mali chłopcy.  
Sądząc, że w kościele znajdu-  
je się Przenajśw. Sakrament,  
który jednak już przeniesiono  
stamtąd, postanowili stanąć w  
obronie P. Jezusa. Wraz z sio-  
strzyczkami jednego z chłop-  
ców po północy dostali się do  
kościola przez niedomknięte  
okno i poczęli czuwać u stóp  
ołtarza.

Nad ranem bolszewicy wy-  
łamali drzwi kościelne i nie-  
mało byli zdziwieni widokiem  
dzieci. Kazali wyjść dzieciom  
z kościoła, ale one nie opusz-  
czają ołtarza. Wtedy bolsze-  
wicy zagrozili rozstrzelaniem.

ale mali bohaterowie odpowie-  
dzieli, że od ołtarza nie odsta-  
pią i nie pozwolą na znieważe-  
nie P. Jezusa. I stała się rzecz  
straszna. Dzicy żołnierze dali  
ognia do dzieci. Dwuch chłop-  
ców padło trupem. Trzeciemu  
dają ponownie rozkaz, by wy-  
szedł z dziewczynką z kościo-  
ła, ale napróżno. Więc znowu  
strzał i bohaterski chłopiec zo-  
stał ciężko ranny. Gdy go od-  
wieziono do domu, uśmiech  
szczęścia opromienił jego twa-  
rzą. „Obroniliśmy Pana  
Jezusa, rzekł do matki, nie do-  
zwoliliśmy żołnierzom Go  
tknąć“. W istocie żołdacy od-  
stąpili od zamiaru ograbienia  
kościola.

Mały bohater zmarł po kil-  
ku godzinach, mówiąc, że wi-  
dział u stóp ołtarza uśmiech-  
niętego P. Jezusa, jak błogo-  
sławił swych małych obroń-  
ców.

Kustan.

### NOTATKI:

#### LIPIEC W PRZYSŁOWIACH.

Nawiedzenie Matki Boskiej,  
Już się chyłą ciężkie kłosa.

Deszcz na Nawiedzenie Panny,  
Potrwa pewno do Zuzanny (1).

W św. Jakób chmury,  
W zimie śniegu fury.

Na św. Prokopa,

Szykuj plecy do snopa.

Żle na Prokopa,  
Jak zmoknie kopa.

Siedmiu braci przepowiada,  
Ile tygodni popada.

Czego lipiec i sierpień nie dowarzy,  
Tego wrzesień nie usmarzy.